

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący : SSO Wiesław Żywolewski

Protokolant Monika Krajewska

Przy udziale Prokuratora Andrzeja Stelmaszuka

po rozpoznaniu w dniach: 16.12.2014r., 09.01.2015r. sprawy:

M. P. (1), ur. (...) w G., syna J. i N. z d. G.

oskarżonego o to, że: w dniu 20 sierpnia 2012 r. około godziny 20.00 - 23.00 w miejscowości K. gm. M. rejonu (...) na posesji nr (...) spowodował u M. S. ciężki uszczerbek na zdrowiu w ten sposób, że wielokrotnie kopał ją oraz uderzał rękami i drewnianym kijem po całym ciele wskutek czego pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci: ran tłuczonych twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej, otarć naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramienia lewego, rozległego krwiaka podskórnego w okolicach łędźwiowych i na pośladkach pełnionego krwią z odwarstwieniem skóry i ze zmiążdżoną tkanką podskórną, wylewów krwawych w mięśniach tych okolic, drobnych pęknięć skóry pośladka prawego, krwiaka w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamania kości łokciowej lewej, zwichnięcia stawu skokowego prawego z rozdarciem torebki stawowej i aparatu więzadłowego, licznych rozległych płaszczynowych i smugowych podbiegnięć krwawych w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie, kończynach górnych i dolnych, złamania żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojczykowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej z podbiegnięciami krwawymi, złamania kości nosa, obrzęku mózgu, obrzęku płuc oraz wybroczyn krwawych podpłucnowych, które to obrażenia doprowadziły do powstania wstrząsu krwotocznego i urazowego, stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której M. S. poniosła śmierć, przy czym w czasie popełnienia powyższego czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia i kierowania swoim postępowaniem

to jest o czyn z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

I. Oskarżonego M. P. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 20 sierpnia 2012 roku w okresie od godziny około 20.00 do godziny 22.00, w miejscowości K. gm. M. na posesji numer (...), przewidując możliwość spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu M. S. jak też godząc się na to bił ją po całym ciele, w tym wielokrotnie nieustalonym narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, wydłużonym narzędziem powodując u niej rany tłuczone twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej jak też powodując otarcia naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramienia lewego, rozległy krwiak podskórny w okolicach łędźwiowych i na pośladkach z odwarstwieniem skóry pełniony krwią i zmiążdżoną tkanką podskórną, wylewy krwawe w mięśniach tych okolic, drobne pęknięcia skóry pośladka prawego, krwiak w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamanie kości łokciowej lewej, liczne rozległe płaszczynowe i smugowate podbiegnięcia krwawe w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie kończynach górnych i dolnych, złamanie żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojczykowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej z podbiegnięciami krwawymi, złamanie kości nosa, obrzęk mózgu, obrzęk płuc oraz wybroczyny krwawe podpłucnowe, które to obrażenia doprowadziły do powstania wstrząsu krwotocznego i urazowego stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której M. S. poniosła śmierć, przy czym w czasie czynu

miał on ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swym postępowaniem, to jest czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 156 § 3 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 21 sierpnia 2012 r. do dnia 15 kwietnia 2014 r.

III. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca M. P. (1) dowody rzeczowe w postaci koszuli, spodni z paskiem i butów - szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/96/12 na k 184 akt pod poz. 2,3,4.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. U. Z. tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu kwotę 2.878,20 zł (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt osiem 20/100 złotych), w tym 538,20 zł (pięćset trzydzieści osiem 20/100 złotych) podatku VAT.

V. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem części kosztów sądowych, zaś w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt III K 109/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zebranego i ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. P. (1) jest mieszkańcem wsi K. w gminie M.. Wraz z nim w domu oznaczonym numerem (...) mieszkała kobieta o imieniu M. S., na którą większość osób mówiło M.. Mimo ubezwłasnowolnienia całkowitego mężczyzna radził sobie sam w czynnościach życia codziennego.

W dniu 20 sierpnia 2012 roku M. P. (1) wraz z kolegą M. B. (1) pomagał wspólnemu znajomemu P. Ł. w wywozie drewna z lasu. W trakcie tej pracy wymienieni spożywali alkohol. Po zakończeniu prac M. P. (1) i M. B. (1) udali się na posesję pierwszego z mężczyzn. Na miejscu spotkali się z M. S.. Po chwili wszyscy troje udali się do sklepu celem zakupu alkoholu. Zakupów dokonali w dwóch okolicznych sklepach zlokalizowanych w J. przy ul. (...) i ul. (...). Część zakupionego alkoholu spożyli przed jednym ze sklepów, zaś celem dalszej jego konsumpcji udali się z powrotem na posesję nr (...) w K.. Biesiadę alkoholową, w zgodnej atmosferze, kontynuowali do godzin wieczornych. Między godziną 20.00 a 21.00, jak już robiła się szarówka, M. B. (1) opuścił posesję kolegi i udał się pieszo do domu w Ł.. Wówczas między lokatorami domu, przebywającymi na podwórzu, doszło do konfliktu o nieustalonym podłożu, który z kolei był powodem agresji M. P. (1). Mężczyzna wielokrotnie bił kobietę po całym ciele, po głowie, twarzy, przedramionach, klatce piersiowej. Jednakże większość ciosów skoncentrował na okolicach łędźwiowych i pośladkach. Uderzenia były zadawane wielokrotnie nieustalonym narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym, wydłużonym. Po pewnym czasie mężczyzna przeniósł mokrą i brudną od piasku kobietę z podwórka do przedsionka swego domu. Kobieta leżała rozebrana do naga w progu domu.

Na skutek tych uderzeń M. S. doznała ran tłuczonych twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej jak też otarć naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramieniu lewym, rozległego krwiaka podskórnego w okolicach łędźwiowych i na pośladkach z odwarstwieniem skóry wypełnionym krwią i zmiażdżoną tkanką podskórną, wylewów krwawych w mięśniach tych okolic, drobnych pęknięć skóry pośladka prawego, krwiaka w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamania kości łokciowej lewej, licznych rozległych płaszczynowych i smugowatych podbiegnięć krwawych w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie kończyn górnych i dolnych, złamania żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojętkowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej z podbiegnięciami krwawymi, złamania kości nosa, obrzęku mózgu, obrzęku płuc oraz wybroczyn

krwawych podłucznych, które to obrażenia doprowadziły do powstania wstrząsu krwotocznego i urazowego stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu. Skutkiem tych obrażeń był zgon M. S..

W momencie, gdy M. P. (1) zorientował się, że kobieta nie żyje, pobiegł wezwać pomoc. O godzinie 00.16 sąsiadka N. G., zamieszkująca w domu nr (...) w R., na jego prośbę wezwała karetkę pogotowia.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w szczególności w oparciu o:

częściowe zeznania świadków: M. B. (1)(k.190v-191, k.432v-433v, k.887-887v), Z. B.(k.126v,k.414v-415, k.610-610v, k.887-887v), N. G.(k.26-27v, k.107v-108, k.415-416,k.887-887v), E. G.(k.24v, k.84v, k.171v-173, k.500-503, k.887-887v), A. M. (1)(k.82v-83, k.86,k.86v, k.416v, k.887-887v), I. M.(k.88v-89,k.417-417v, k.887-887v), A. M. (2)(k.109v-110, k.417-418, k.887-887v), M. P. (2)(k.294, k.435-436v, k.887-887v), D. Z.(k. 182, k.432v-434, k.887-887v), M. B. (2)(k.316v, k.436v, k.887-887v), M. Ś.(k.140,częściowo zeznania świadka K. A.(k. 130v-131, k.418v-419v, k.887-887v), częściowo zeznania świadka M. P. (3)(k. 166v-167, k.419v-420, k.887-887v), R. R. (3) (k.244v-245, k.434-434v, k.887-887v), P. Ł.(k.321v-322, k.434v-435, k.887-887v), protokół użycia alkometru (k.6-7), sprawozdanie z badań krwi (k.116-117v) protokół oględzin miejsca (k. 8-11v) wraz z materiałem poglądowym (k.12-20v), karta informacyjna (k.23), dokumenty dotyczące ubezwłasnowolnienia całkowitego M. P. (1)(k. 132-137), protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią (k.192-198) oraz materiałem poglądowym z sekcji zwłok (k.93-97) oraz opinią uzupełniającą (k.229-230) oraz opiniami ustnymi (k. 465v-468, k.617-618v), sprawozdanie z badań krwi (k.116-117), protokół oględzin płyty CD-R z rozmowy z SP ZOZ (...)w B.(k.123-124,k.44A, protokół oględzin rzeczy (k.59-60,k.200-202,k.259, k.289-292), opinie sądowno psychiatryczno- psychologiczne (k.232-240, k.647-658, k.719-739, k.836-845) wraz z opiniami ustnymi (k.468-471,k.751-755, k.886-887), sprawozdania z badania genetycznego (k.247-255, k.265-266, k.304, k.308-311), protokół oględzin rzeczy (k.259), zlecenia wyjazdu karetki pogotowia (k.283-286,k.318),opinia Nr (...)z zakresu badań mechanoskopijnych (k.328-329v).

Oskarżony M. P. (1)nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, iż M. S.znał może od półtora miesiąca, ale nawet nie wiedział, że tak się nazywała, albowiem wszyscy mówili na nią M.. Zaprzeczył, jakoby kobieta miała być jego konkubina. Oświadczył, iż przychodziła do niego kilka razy w ciągu dnia, może w sumie w tym okresie czasu była u niego trzy razy i do tego zawsze była pijana. W jego mieszkaniu są jej rzeczy, bo przyniosła je do niego kilka lat temu, po śmierci swego konkubenta T. W. (1). Odnośnie dnia 20 sierpnia podał, iż był tego dnia sam w domu. Po wykonaniu obrządku pojechał rowerem do sklepu do J.. M.przyszła do niego o 20.00 była pijana, poobijana i poszarpana. Przyniosła wino, które w zasadzie sama całe wypila, bo on poczęstował się jedynie jedną lampką. Ona mu nie mówiła skąd przyszła, a on jej o to nie pytał. Tego dnia nie kłócili się. Nigdy bowiem się nie kłócili. Podkreślił, iż nigdy z kobietą nie współżył seksualnie. Tłumaczył nagość kobiety potrzebą fizjologiczną kobiety. Stwierdził, iż widział jak kobieta upadała w sieni i stuknęła się głową o cement jak padała i wówczas ciekła jej krew z głowy. Próbował wówczas z nią rozmawiać, ale ona nie reagowała. Nie dał również rady jej podnieść. Z tego powodu pobiegł do sąsiadów o nazwisku R., by wezwać pogotowie. Jak wrócił zorientował się, że M.nie żyje. Czekał na dworze na karetkę pogotowia. Oskarżony zaprzeczył, jakoby miał tego dnia widzieć się z M. B. (1)i jeździć z nim do sklepu. Znaleziony na jego posesji połamany drewniany trzonek został pogryziony przez szczeniaka. Podkreślił, iż M. S.nie była jego konkubina, a on nigdy jej nie bił (k.63-63v).

Słuchany po raz kolejny ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdził w całości swoje poprzednie wyjaśnienia. Odmienne jednak niż poprzednio wskazał, iż M. S. znał rok czasu. Przychodziła do niego na kawę, ale nigdy nie nocowała. Oskarżony podniósł, iż sąsiedzi mówią nieprawdę, że kobieta u niego mieszkała. Ponownie podkreślił, iż nigdy się z nią nie kłócił i jej nie bił. Stwierdził, iż nigdy wcześniej nie pił z M. S. alkoholu. W dniu 20.08.2012 r. M. S. przyszła do niego mocno wypita i wtedy razem wypili lampkę wina. Ponownie podał, iż M. S. przyszła do niego już tak poobijana. Odmienne jednak niż wcześniej podał, iż w rozmowie wskazała przyczynę swego stanu, a mianowicie, że upadła, jak szła. Zaprzeczył, jakoby tego dnia z pokrzywdzoną i M. B. (1) jeździł po alkohol do sklepu. Końcowo stwierdził, że do sklepu do J. pod wieczór jeździł sam kupić gilzy do papierosów (k.70-70v).

W trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego odmiennie określił czasookres znajomości z M. S. - półtora roku. Dodał, że kobieta mieszkała w domu po swoim zmarłym konkubencie T. W. (1), a do niego przychodziła tylko raz w tygodniu. Odmiennie niż poprzednio wskazał, że przychodziła do niego wypić, przynosiła wino. W dniu zdarzenia też przyniosła wino i wówczas on wypił jedną lampkę. Miała wówczas obrażenia na twarzy oraz kulą na lewą nogę. Odmiennie w stosunku do wcześniejszych wyjaśnień powiedział, iż kobieta nie mówiła, kto spowodował te obrażenia. W sieni jego mieszkania upadła i głową się uderzyła o próg wejściowy, była wówczas już za drzwiami. W jego ocenie upadła z powodu stanu nietrzeźwości. Podkreślił, iż sama zdjęła z siebie ubranie. Również stwierdził, iż do sklepu jeździł sam ok.16.30 i nikogo tam nie spotkał. Od przyścia M. S. około 20.00 do upadku minęła może godzina. Pokrzywdzona była ubrana w spodnie i czarną bluzkę, a on w spodnie drelchowe i sweter, a potem się przebrał. Kończąc wyjaśnienia wskazał, że po upadku chciał pomóc M. S., ale ona się nie ruszała, więc pobiegł do sąsiadów zadzwonić po karetkę. Sąsiadom zaś powiedział, że M. zmarła. Po powrocie dotykał pokrzywdzoną tylko za nogę, nie próbował sprzątać krwi (k.75-75v).

Słuchany po raz kolejny w postępowaniu przygotowawczym podtrzymywał stanowisko, iż M. S. nie była jego konkubina, a tylko sporadycznie go odwiedzała. Wówczas też stwierdził, iż od stycznia 2012 roku do dnia 20.08.2012 roku M. u niego nie bywała. Jak przysła dnia 20.08.2012 r. to miała siniaki pod oczami, kulą na lewą nogę i mówiła, że boli ją prawa ręka. Na jego pytanie, gdzie tak upadła, miała nic nie odpowiedzieć. Podkreślał, iż pokrzywdzona była nietrzeźwa i jak wychodziła na dwór to upadła w progu. Jak upadła to już się nie ruszała, a on od razu pobiegł po pomoc. Po chwili jednak dodał, że po upadku ściągnęła z siebie ubranie co on tłumaczy tym, że być może było jej gorąco. Nie potrafił też on wskazać przyczyn istnienia sińców na pośladkach kobiety, snując kolejne hipotezy - co do upadku, bądź też ich posiadania na ciele w momencie, gdy przysła. W dalszym zaś ciągu oskarżony utrzymywał, iż tego dnia nie spotkał M. B. (1) i nie był z nim i z pokrzywdzoną w sklepie. Jeździł tam bowiem sam rowerem. (k.211-212).

Na rozprawie M. P. (1) ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Potwierdzając złożone uprzednio wyjaśnienia skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 413v).

Podczas rozprawy po uchyleniu sprawy do ponownego rozpoznania M. P. (1) ponownie skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Potwierdził wszystkie uprzednie wyjaśnienia (k.609v-610).

Podczas rozprawy przy ponownym rozpoznaniu sprawy M. P. (1) potwierdził wszystkie odczytane mu wyjaśnienia i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k.875v-876).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie jest fakt, iż w dniu 20 sierpnia 2012 roku M. S. doznała ciężkich uszkodzeń ciała, które to obrażenia były bezpośrednią przyczyną jej zgonu w dniu 20 sierpnia 2012 roku. Rolą Sądu w niniejszym procesie było ustalenie, czy sprawcą tego czynu był oskarżony M. P. (1).

Szczególne trudności procesu rozpoznawczego w niniejszej sprawie związana była z brakiem bezpośrednich dowodów winy. Nie ujawniono bowiem żadnego świadka naocznego niniejszego zdarzenia, a jedynie dowody rzeczowe, które wskazywały, iż miejscem zdarzenia było podwórko domu nr (...) w K., należącego do M. P. (1). Wnioskowanie o winie oskarżonego stanowi w głównej mierze wnioski w oparciu o dowody pośrednie i poszlaki, które we wzajemnym powiązaniu i przy wykluczeniu możliwości innej ich interpretacji, pozwalały na stwierdzenie, iż to M. P. (1) był sprawcą czynu mu przypisanego.

Zeznania szeregu świadków przesłuchanych w sprawie potwierdzają, iż pokrzywdzona M. S. zamieszkiwała w domu oskarżonego od kilku lat. Niniejsze potwierdzili świadkowie: P. Ł.(k.321v-322, k. 434v), N. G.(k.26v-27, k.107v-108, k.415-416), R. R. (3)(k.244v-245, k.434-434v), E. G.(k.24v, k.84v, k.171v-173, k.500-503), M. P. (2)(k.294, k.435v-436v), M. B. (1)(k.190-191, k.432v-433) oraz rodzeństwo pokrzywdzonej Z. B.(k.126v, k.414v-415, k.610-610v), B. K.(k.128v, k.506), czy jej dzieci -K. S.(k.45v, k.506), E. Ś.(k.162v, k.506). Osoby bliskie oskarżonemu K. A.(k.130v-131, k.418v-419v), M. P. (3)(k. 166v-167, k.419v-420) również ostatecznie potwierdziły fakt pomieszkiwania,

mimo iż starały się wykazać, iż nie było to zamieszkiwanie stałe, a wyłącznie okresowe i to często wbrew woli M. P. (1). Świadkowie co do zasady w sposób spójny wskazali, iż kobieta po śmierci T. W. (1) mieszkała z oskarżonym. Różnie układało się im wspólne zamieszkiwanie, często kłócili się, ale ogólnie żyli zgodnie, razem robili zakupy, wykonywali prace na podwórku, spożywali w swoim towarzystwie alkohol. Poważniejsza kłótnia między kobietą i mężczyzną miała dotyczyć zabrania pieniędzy oskarżonemu przez M. S., ale było to na około miesiąc przed zdarzeniem i po tym incydencie lokatorzy ponownie żyli zgodnie. Informacje o wspólnym zamieszkiwaniu wymienionych jedni świadkowie posiadali z własnych obserwacji, inni ze słyszenia (dzieci pokrzywdzonej, które nie utrzymywały z wymienioną kontakt). Przez większość ze świadków M. P. (1) i M. S. byli widywani razem na podwórku, na zakupach, razem też przyjechali na sprawę sądową związaną ze śmiercią córki pokrzywdzonej. Zeznania świadków, co do głównych istotnych faktów były spójne wzajemnie i zostały przez Sąd uznane za wiarygodne. W zeznaniach świadków pojawiły się co prawda niewielkie rozbieżności dotyczące chociażby zachowania M. P. (1) przed zdarzeniem. Świadkowie N. G., R. R. (3) i E. G. przedstawiały M. P. (1), jako osobę pomocną, uczynną. Twierdziły, iż wobec nich nigdy nie był agresywny. N. G. wspominała tylko sytuację sprzed 5 lat, kiedy wyprosiła M. P. (1) ze swego domu, bo głośniejszy odezwał się po alkoholu. Od tamtej pory ich relacje ograniczają się do sporadycznych rozmów przez płot. Tak też było w dniu 20 sierpnia 2012 roku, gdy wymienili między sobą spostrzeżenia odnośnie problemów z elektrycznością. Z kolei świadek M. P. (2) wskazał, iż oskarżony wśród sąsiadów uchodził za osobę porywczą i niejednokrotnie używającą siły w stosunku do konkubiny, jak i innych osób. Informacje te miał usłyszeć od R. R. (3) i N. G. (k. 294, k. 436v). Sąd nie uznał jednak wskazanych niespójności za istotne i mogące podważać wiarygodność całokształtu relacji świadków R. R. (3) i N. G.. Skoro świadek M. P. (2) potwierdził, iż przede wszystkim dochodziły do niego jedynie wiadomości o nadużywaniu alkoholu przez wymienionych, a przez kilka lat wstecz nie odnotowano potrzeby interwencji policyjnej czy w domu oskarżonego, czy odnośnie jego zachowania poza domem, względem sąsiadów. Na tej podstawie Sąd uznał, iż co do zasady relacje między M. P. (1), a M. S., czy relacje oskarżonego z sąsiadami w większości były dobre, a zdarzały się incydenty niepoprawne, agresywne, ale o niewielkim nasileniu. Niewielkie niespójności w relacjach wymienionych wyżej świadków, mają charakter drugorzędny.

Istotny bowiem fakt, obecności pokrzywdzonej M. S. w dniu 20 sierpnia 2012 roku na posesji oskarżonego M. P. (1), potwierdził przede wszystkim świadek M. B. (1) (k. 190-191, k. 432v-433). Wymieniony wspólnie z M. P. (1) i M. S. spożywał w dniu zdarzenia alkohol, razem z wymienionymi dokonywał zakupów w okolicznych sklepach. Świadek w sposób obiektywny przedstawiał relacje między oskarżonym, a pokrzywdzoną, zwracając uwagę na częstokroć nie do końca poprawne zachowanie ich obojga po spożyciu alkoholu (agresję, czepianie się). Ale co istotne M. B. (1) podkreślił, iż w dniu zdarzenia oboje zachowywali się poprawnie, nic nie wskazywało na taki finał dnia. Świadek M. B. (1) nie wskazywał na obecność innych osób na miejscu zdarzenia. Jego relację Sąd uznał za rzetelny przekaz rzeczywistości. Był on w swych wypowiedziach konsekwentny w toku całego postępowania. Niewątpliwie świadek opuścił posesję na krótko przed zdarzeniem, prawdopodobnie około godziny 20.00. Co do godziny opuszczenia posesji zeznania świadka M. B. (1) Sąd uznał za nieprecyzyjne. Świadek był nietrzeźwy, a zatem zapewne nie kontrolował precyzyjnie czasu wykonywania w tym dniu poszczególnych czynności. Chociażby odmiennie wskazał czas zakończenia prac związanych z drzewem (godzina 17.00, a nie jak twierdził P. Ł. około 16.00). Istotne jest, iż świadek zarejestrował fakt, że jeszcze było widno, robiła się szarówka, jak postanowił wrócić do domu. Tym samym nie mogła to być godzina 22.00, jak wskazywał, gdyż wówczas byłoby już ciemno. Analiza zeznań świadków M. B. (1), w korelacji z zeznaniami P. Ł., świadka E. G. oraz zeznaniami sprzedawczyń sklepów A. M. (1) i I. M. pozwalała wysnuć Sądowi wnioski, iż główne zdarzenia w domu M. P. (1) rozegrały się między godziną 20.00 a 22.00, ale już pod nieobecność M. B. (1). Przed godziną 16.00 mężczyźni zakończyli prace u P. Ł., o godzinie 16.00 zabrali M. S. z domu oskarżonego i pojechali do sklepu, gdzie o godzinie 16.54 robili zakupy, na posesję wrócili około godz. 18.00 i do około godz. 20.00 spożywali wspólnie alkohol. Po opuszczeniu posesji przez M. B. (1) doszło do kłótni o nieznanym podłożu między M. S., a M. P. (1). Sąsiadka E. G. na krótko przed położeniem się spać (o 20.30) słyszała tylko głośnie rozmowy i później jakieś jęki. Około godz. 00.00 M. P. (1) był u R. R. (3) prosząc o wezwanie pomocy, a chwilę później u sąsiadki z domu obok wymienionej - N. G., która wzywała pogotowie. Zgłoszenie zostało przyjęte o godzinie 00.07. Pogotowie było na miejscu o godz. 00.45. O godzinie 1.00 stwierdzono zgon kobiety (k. 318-318v). Ani M. B. (1), czy też nawet sam oskarżony M. P. (1) nie mówili o obecności osób trzecich w godzinach wieczornych w dniu 20.08.2012 r. na posesji nr (...) w K.

Świadek M. B. (1) w sposób konsekwentny i stanowczy zeznawał, iż bezpośrednio przed opuszczeniem przez wymienionego posesji M. S. nie miała obrażeń. Niniejsze koreluje z zeznaniami A. M. (1) (k.82-83,86, 416v) i I. M. (k.88-89,417), które w bezpośrednim kontakcie z pokrzywdzoną na kilka godzin przed zdarzeniem nie zarejestrowały poważniejszych obrażeń u wymienionej, poza opuchniętą twarzą i niewielkim sińcem nad okiem. M. B. (1) miał bezpośredni kilkugodzinny kontakt z pokrzywdzoną, a sprzedawczynie kilkuminutowy, ale byłby to zapewne czas wystarczający do zarejestrowania jakichkolwiek zmian w wyglądzie kobiety (w sensie posiadania widocznych obrażeń ciała). Tym bardziej zmian stwierdzonych w protokole oględzin zwłok. Sąd uznał niniejsze zeznania świadków za spójne wzajemnie i tym samym wiarygodne.

Zdarzenie rozegrało się niewątpliwie na posesji należącej do oskarżonego. Wniosek ten wynika z analizy ujawnionych i zidentyfikowanych śladów biologicznych. Na ścianach altanki (śląd nr 10a i 11 a) oraz na miotle w plastikowym wiadrze (śląd nr 8a z opinii z k.304-306) potwierdzono obecność krwi należącej do M. S.. Za tym, że zdarzenie miało miejsce na zewnątrz domu przemawia okoliczność, iż ubrania pokrzywdzonej były mokre i brudne od piasku. Świadczą o tym jednoznaczne dowody w postaci opinii z zakresu badania materiału genetycznego (k.247-255,k.304-306, k.308-311) oraz protokoły oględzin rzeczy (k.59-60,k.200-202,k.259, k.289-292). Na miejscu zdarzenia tuż obok butów damskich znaleziono połamany kij drewniany (protokół oględzin miejsca k.8-23, zeznania policjanta M. P. (2)-k.435v), a opinia Nr (...) z zakresu badań mechanoskopijnych (k.328-329v) wykluczyła wersję oskarżonego, jakoby kij został pogryziony przez psa. Na kiju nie stwierdzono śladów zębów psa. Opinia jako jasna i szczegółowa nie budziła wątpliwości Sądu.

Istotnym dowodem w sprawie jest protokół oględzin zwłok wraz z opiniami sądowo-lekarskimi biegłego sądowego J. Z.(k.93-97, k.192-198, k.229-230, k.465v-468, k.617-618v). Biegły w sposób szczegółowy opisał mechanizm powstania obrażeń ciała stwierdzonych u denatki. Jako przyczynę ich powstania wskazał bezpośrednie i liczne, regularne urazy zadawane narzędziem twardym, tęnym, tępokrawędzistym, wydłużonym. Napastnik zadawał ciosy w różne części ciała - głowę, twarz, przedramiona, grzbiet, klatkę piersiową w okolice żeber. Jednakże większość razów, według biegłego trzeba by je było liczyć w dziesiątkach, zlokalizowanych było w okolice łędźwiową i pośladki. Urazy te doprowadziły do uszkodzenia naczyń w tkance podskórnej, jej zmiężdżenia. Wielomiejscowe zmiany urazowe, rozległe krwiaki podskórne, podbiegnięcia krwawe, złamania kości doprowadziły do wstrząsu krwotocznego i urazowego, który był przyczyną śmierci. Biegły uwzględnił stan nietrzeźwości denatki uznając brak wpływu tegoż stanu na skutek w postaci śmierci. Uderzenia były zadawane nieustalonym narzędziem o określonych cechach charakterystycznych, typowych dla kija, o czym świadczą smugowate podbiegnięcia krwawe na ciele kobiety. Biegły na podstawie obrażeń stwierdził, iż kobieta nie mogła się przemieszczać. Zwicnięty staw skokowy prawy z rozdarciem torebki i aparatu więzadłowego uniemożliwiał jej swobodne poruszanie. W ocenie biegłego, gdyby pokrzywdzona mogła się przemieszczać, ruszać utrudniałoby to sprawcy skupienie ciosów, w ich znacznej ilości w rejonie łędźwiowo-pośladkowym. Biegły w opinii ustnej uzupełniającej określił, iż od chwili zgonu do chwili stwierdzenia tego zgonu przez załogę karetki minęło od dwóch do sześciu godzin, zaś od zadania ciosów do zgonu minęło od godziny do czterech godzin.

Opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej jako pełna, szczegółowa, a nadto sporządzona przez osobę z dużym doświadczeniem zawodowym zasługuje na miano miarodajnej.

Zeznania funkcjonariuszy policji M. P. (2) (k.294, k.435) oraz A. M. (2) (k.109v-110,k.417-418), czy ratowników medycznych w osobach D. Z. (k.182,k.432v-434), M. B. (2) (k.316v, k.436v), M. Ś. (k.140 potwierdzają okoliczności zastane na miejscu zdarzenia, zobrazowane w protokołach opisanych powyżej. Zeznania te jako spójne wzajemnie, a nadto stanowiące obiektywną relację z zastanej na miejscu zdarzenia sytuacji, zasługiwały na miano wiarygodnych w całości. Jedyna okoliczność wymagająca zaakcentowania odrębnego z uwagi na ocenę chociażby linii obrony oskarżonego, to charakterystyczne słowa wypowiedziane przez M. P. (1) w obecności M. P. (2) "tym razem nie wytrzymała". Policjant wskazał szczegółowo okoliczności wypowiedzenia niniejszych słów. Świadek, jak wynika z relacji pozostałych osób uczestniczących w czynnościach procesowych czy ratowniczych na miejscu zdarzenia, jako jedyny dobrze rozumiał specyficzną i dosyć niewyraźną mowę podsądnego i miał z nim bezpośredni kontakt słowny. Świadek jest osobą bezstronną w sprawie, na miejscu wykonywał wyłącznie obowiązki służbowe. Zasłyszane na

miejscu słowa jakkolwiek nie stanowią bezpośredniego dowodu winy oskarżonego, to w ocenie Sądu stanowią również swego rodzaju poszlakę w sprawie, wskazującą na osobę oskarżonego, jako sprawcę czynu.

W toku postępowania M. P. (1) kilkakrotnie został poddany badaniom przez biegłych psychiatrów i biegłego psychologa, w tym również podczas obserwacji psychiatrycznej. Ogólnie zespoły biegłych były zgodne, co do tego, iż M. P. (1) w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem (w warunkach art. 31 § 2 k.k.). Biegli wykluczyli choroby psychiczne, rozpoznali zaś upośledzenie umysłowe w stopniu lekkim oraz organiczne zaburzenia osobowości i zachowania. Wszystkie wydane w sprawie opinie biegłych psychiatrów i psychologa (k.232-240, k.647-658, k.719-739, k.836-845) wraz z opiniami ustnymi (k.468-471, k.751-755, k.886-887) zasługiwały w ocenie Sądu na uwzględnienie, z pominięciem rozważań biegłych w opinii pisemnej (k.719-739) oraz ustnych opiniach biegłych z dnia 15 kwietnia 2014 r. (k.751-755) dotyczących kwestii zamiaru oskarżonego, albowiem w tym zakresie Sąd uznał opinie za nieprzydatne, jako że kwestię zamiaru Sąd oceniał samodzielnie. Biegli nie posiadali bowiem stosownej wiedzy prawniczej uprawniającej ich do wypowiedzania się odnośnie rodzaju zamiaru. Nie jest rolą biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii, aby wypowiedzieli się w kwestii zamiaru oskarżonego, w tym zakresie ustalenia dokonać powinien organ procesowy wydający merytoryczne rozstrzygnięcie. Ostateczne wnioski biegłych sądowych z rozprawy z dnia 9 stycznia 2015 roku (k.886-887) podsumowują jednak całokształt opinii psychiatryczno-psychologicznych i identyczność ostatecznych wniosków. Sąd uznał opinie we wskazanym powyżej zakresie za rzeczowe, wyczerpujące i jasne.

Zeznania syna pokrzywdzonej J. K. (k.164v, k.506) nie wniosły nic istotnego do sprawy. Wymieniony nie miał żadnego kontaktu z matką i nie interesował się jej losem.

Wyżej przedstawiona ocena dowodów pozwoliła Sądowi na negatywne zweryfikowanie wyjaśnień oskarżonego M. P. (1). Wyjaśnienia oskarżonego, nie przyznającego się do winy, Sąd uznał wyłącznie za przyjętą przez niego linię obrony. Linię obrony nad wyraz naiwną i nieprawdopodobną, nie znajdującą odzwierciedlenia w przedstawionym powyżej materiale dowodowym. Sąd zupełnie nie podzielił wyjaśnień oskarżonego, jakoby M. S. nie mieszkała z oskarżonym i była ona bliżej mu nieznaną kobietą. Zupełnie przeciwne fakty wynikają z relacji wielu świadków- sąsiadów, znajomych, osób bliskich obu stronom, policjant, a nadto w domu oskarżonego nie bez powodu znajdowały się rzeczy kobiety. Oskarżony w ocenie Sądu zmierzał do wykazania wędrownego stylu życia kobiety, co uprawdopodobniać miało w dalszej kolejności wersję, iż z takowymi obrażeniami kobieta przysłała do niego w dniu 20 sierpnia 2012 roku celem spożycia z nim wina, a powstały one w nieznanym mu okolicznościach, o których rzekomo pytana przez niego wówczas kobieta nie chciała mówić. Gdyby w istocie było tak, jak sugeruje podsądny, obrażenia te w wyglądzie M. S. zarejestrowali by świadkowie-M. B. (1), A. M. (1) i I. M.. Oskarżony starał się nadto, zapewne z obawy przed odpowiedzialnością, zanegować fakty bezpośrednio poprzedzające zdarzenie- spożywanie alkoholu z M. B. (1) i M. S., czy też wspólne zakupy w okolicznych sklepach. Jak wykazano powyżej linia obrony oskarżonego nie znalazła odzwierciedlenia w omówionych powyżej dowodach.

Przyjęta linia obrony oskarżonego opierała się również na próbie wykazania, że obrażenia pokrzywdzonej powstały na skutek upadku. Rozległość obrażeń, ich intensywność, charakterystyczna dla określonego sposobu działania- zadawanie wielości uderzeń wyklucza kategorycznie wersję o upadku zmarłej pokrzywdzonej. Regularność, wielość uderzeń, ich siła, jaka doprowadziła do zmiążdżenia tkanki podskórnej, wielomiejscowa lokalizacja obrażeń w obrębie głowy, twarzy, przedramion, grzbietu, okolicy lędźwiowej i pośladków przeczy temu w sposób oczywisty i nie wymagający dalszych rozważań. Analogiczne rozważania wynikają również z analizy opinii medycznej wyrażonej w tym zakresie przez biegłego J. Z..

Podsumowując wszystkie zgromadzone w sprawie dowody ułożyły się w określoną całość pozwalającą na wysnucie jednoznacznego wniosku, iż M. S. doznała określonych obrażeń ciała (stwierdzonych w trakcie sekcji zwłok) na posesji oskarżonego, ale nadto, iż ich sprawcą był M. P. (1). Jeszcze raz podkreślenia wymaga, iż pokrzywdzona kobieta nie posiadała obrażeń ciała przed opuszczeniem posesji oskarżonego przez M. B. (1), swobodnie się przemieszczała (w odniesieniu do urazu stawu skokowego), w tym czasie przebywała wyłącznie w towarzystwie oskarżonego, na

posesji nie było jakichkolwiek osób trzecich (nie mówił o nich oskarżony, on sam nie doznał żadnych obrażeń), ślady biologiczne-krew pokrzywdzonej znajdowała się na altance i kawałku miotły, pokrzywdzona była rozebrana, mokra i brudna, a jej garderoba, jaką prawdopodobnie miała na sobie w dniu zdarzenia (również mokra i brudna) znajdowała się na posesji oskarżonego. Pokrzywdzona nie mogła się poruszać swobodnie z uwagi na skręcenie stawu skokowego, sama nie przemieściła się zatem w miejsce w którym została znaleziona. Do tego nielogiczność wersji przedstawianych przez oskarżonego, czy też dodatkowo wypowiedziane w obecności policjanta słowa „tym razem nie wytrzymała” pozwalają przyjąć logiczny i układający się w całość ciąg faktów, prowadzący jednoznacznie do faktu głównego-śmierci pokrzywdzonej na skutek przestępnego działania oskarżonego polegającego na pobiciu pokrzywdzonej. W toku postępowania nie ujawniono żadnych okoliczności tego rodzaju, które mogłyby wskazywać - nie hipotetycznie - ale realnie, w granicach racjonalnie kształtowanego poznania, wartościowania i oceniania, na prawdopodobieństwo dokonania tego czynu przez inną osobę lub w innych, niż ustalonych przez Sąd okolicznościach. Jednocześnie fakty udowodnione, wskazując na taki właśnie, a nie inny przebieg czynu, w tym na sprawstwo oskarżonego, włączyły możliwość innej wersji jego przebiegu jako nierealnej; jako niemożliwej w płaszczyźnie faktów rzeczywistych, wolnych od abstrakcyjnych hipotez i dowolnych domniemań.

Oskarżony M. P. (1) swoim zachowaniem polegającym na biciu pokrzywdzonej po całym ciele, w tym wielokrotnie nieustalonym narzędziem twardym, tępym, tępokrawędzistym, wydłużonym narzędziem w różne części ciała, powodując u niej rany tłuczone twarzy w okolicy czołowo – skroniowej prawej, w łuku brwiowym lewym, w wardze dolnej po stronie prawej, w błonie śluzowej obu warg, w okolicy ciemieniowo – potylicznej prawej jak też powodując otarcia naskórka w skórze twarzy i głowy oraz ramienia lewego, rozległy krwiak podskórny w okolicach łędźwiowych i na pośladkach z odwarstwieniem skóry pełniony krwią i zmiążdżoną tkanką podskórną, wylewy krwawe w mięśniach tych okolic, drobne pęknięcia skóry pośladka prawego, krwiak w tkance podskórnej przedramienia lewego, złamanie kości łokciowej lewej, liczne rozległe płaszczyznowe i smugowate podbiegnięcia krwawe w skórze twarzy, w powłokach miękkich czaszki, na grzbiecie kończynach górnych i dolnych, złamanie żeber po stronie prawej od IV do VII w linii środkowo – obojczykowej oraz od VIII do X w linii łopatkowej z podbiegnięciami krwawymi, złamanie kości nosa, obrzęk mózgu, obrzęk płuc oraz wybroczyny krwawe podpłucnowe wyczerpał znamiona art. 156 § 3 k.k. Stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia doprowadziły bowiem do powstania wstrząsu krwotocznego i urazowego stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, w następstwie której M. S. poniosła śmierć. Ponadto M. P. (1) w czasie czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swym postępowaniem, a zatem dodatkowo wyczerpał znamiona art. 31 § 2 k.k. Jako zbyt czyste Sąd potraktował zaś powołanie przez prokuratora w kwalifikacji prawnej czynu art. 156 § 1 k.k., albowiem przypisany oskarżonemu art. 156 § 3 k.k. odwołuje się w swej treści do art. 156 § 1 k.k.

M. P. (1) mógł przewidywać możliwość spowodowania u pokrzywdzonej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i godził się na to. Nie było zaś jego zamiarem spowodowanie jej śmierci. Skutek ten był objęty nieumyślnością. M. P. (1) działał w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkich uszkodzeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, albowiem uświadamiał sobie wysoki stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego, którego jednak nie chciał popełnić, a z drugiej strony godził się na jego popełnienie, bo nie podjął żadnych starań, przed czynem lub w jego trakcie, zmniejszających ów stopień prawdopodobieństwa.

Za rozumowaniem tego rodzaju, przemawia szeroki katalog okoliczności przedmiotowych, ale w powiązaniu z okolicznościami natury podmiotowej. Z jednej strony Sąd miał bowiem w polu widzenia okoliczności przedmiotowe takie jak brutalność zachowania, uderzenie z dużą siłą i wielokrotnie w różne części ciała, w tym przy użyciu narzędzia o właściwościach charakterystycznych dla kija drewnianego. W tym część ciosów skoncentrowana była na newralgicznych częściach ciała ludzkiego- klatce piersiowej i głowie, ale nie sposób też pomijać, iż jednak większość ciosów centralizowana była na okolicy łędźwiowo-pośladkowej (co pozwala rozpatrywać działanie w kategoriach być może swoście rozumianego przez niego sposobu karcenia). Oskarżony mógł przewidywać swą przewagę fizyczną (177cm wzrostu, 70 kg wagi) nad drobniejszą pokrzywdzoną (155cm, średnia budowa ciała), do tego nietrzeźwą kobietą, która w pewnym momencie ataku nie bronila się już. Z opinii biegłego J. Z. wynika, iż od pewnego momentu

pokrzywdzona nie mogła się poruszać, skoro większość ciosów była skoncentrowana w jednej lokalizacji ciała- na pośladkach.

Przeciwwagą dla wskazanych powyżej okoliczności przedmiotowych są z kolei okoliczności natury podmiotowej (przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, a więc jego usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonej). Pokrzywdzona mieszkała z oskarżonym od kilku lat. Jakkolwiek zdarzały się im sytuacje konfliktowe, a nawet niewielka agresja oskarżonego, nie sposób ich porównywać z sytuacją zaistniałą w dniu 20 sierpnia 2012 roku. Otóż do dnia zdarzenia żadna z awantur nie przybrała formy wymagającej interwencji policji, czy interwencji medycznej. Zatem nie będzie wnioskiem zbyt wygórowanym przyjęcie tezy, iż żyli dość zgodnie przez długi okres czasu. A co najmniej na tyle zgodny, by nie traktować zdarzenia z dnia 20.08.2012 roku jako pewnej konsekwencji ich dotychczasowego pożycia. W dniu zdarzenia postronne osoby (M. B. (1), A. M. (1), I. M.) zachowanie M. P. (1) względem M. S. również odbierały jako pozytywne, spokojne. Okoliczności wspólnego robienia zakupów (w tym fakt zakupienia przez oskarżonego słodyczy specjalnie dla pokrzywdzonej), zgodnego kilkugodzinnego biesiadowania przy alkoholu pozwalały poczynić ustalenia co do blahaego zapewne tła zdarzenia, wyzwolonego nadmiernym spożywaniem alkoholu bezpośrednio przed czynem. Oskarżony jakkolwiek miał incydenty agresywne, nie był postrzegany przez otoczenia, jako osoba tak zdemoralizowana, która mogłaby z rozmysłem pozbawić życia drugiego człowieka. Do wniosku takiego nie uprawnia w kontekście całego dotychczasowego życia oskarżonego, nawet wypowiedziane przez oskarżonego w trakcie badania sądowo-psychiatrycznego słowa odnośnie większej wartości życia konia, niż człowieka. Z materiału dowodowego wynika zaś, iż oskarżony niejednokrotnie pomagał sąsiadom- orać pole, grabić siano, wozić drzewo. Zdarzały mu się co prawda nie do końca właściwe zachowania, ale gdyby sąsiedzi uważali, że jest osobą agresywną, niebezpieczną, nie prosiliby go o pomoc w codziennych pracach rolnych, unikali by go, a takich wniosków z materiału aktowego wyprowadzić nie można. Nie bez znaczenia przy ocenie zamiaru ewentualnego jest również okoliczność, iż M. P. (1) pobiegł wezwać pogotowie, gdy zorientował się, że M. S. nie daje znaków życia.

Przyjmując zamiar ewentualny Sąd miał nadto na uwadze poziom umysłowy oskarżonego, jego osobowość i uosobienie. Z opinii sądowych psychiatryczno-psychologicznych wynika, iż M. P. (1) jest osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim z obecnością organicznych zmian w ośrodkowym układzie nerwowym pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i zachowania. Oskarżony, zdaniem biegłych, wykazuje pewne dysfunkcje w zakresie planowania i przewidywania prawdopodobnych następstw indywidualnych i społecznych swoich zachowań. W trakcie badań oskarżony wykazał ograniczenia w sferze samodzielności, czy odnośnie umiejętności w zakresie dokonywania wyborów, planowania oraz zachowywania się adekwatnie do sytuacji w zależności od warunków, samodzielnego podejmowania potrzebnych i wymaganych zadań, szukania pomocy, gdy jest to potrzebne, rozwiązywania problemów w nowych sytuacjach. Stwierdzono niewykształcone myślenie abstrakcyjne, obniżoną kontrolę intelektualną nad swoimi zachowaniami oraz brak dojrzałości procesów poznawczych. Jakkolwiek zdaniem biegłych, poziom intelektualny oskarżonego pozwala mu na odróżnienie zachowań na „dobre i złe”, to nie poddaje on ich krytycznej ocenie i zachowuje się w sposób nieuwzględniający w pełni konsekwencji. Jego uczuciowość jest egocentryczna, nie umie wczuwać się w stany emocjonalne innych ludzi. Sąd uznał, że w świetle wskazanych powyżej deficytów psychiki i intelektu, sfery emocjonalnej oskarżony nie chciał, ale mógł przypuszczać i godził się na to, że jego zachowania doprowadzą pokrzywdzoną do ciężkich obrażeń ciała. Miał w tym zakresie nadto pewne doświadczenie, skoro był świadkiem w sprawie pobicia córki pokrzywdzonej przez jej konkubenta, które skutkowało zgonem dziewczyny. Ponadto czynności sprawcze typu wielokrotne uderzanie po całym ciele człowieka, w tym narzędziem o właściwościach kija, nie tylko w aspekcie prawnym, ale w powszechnym odczuciu społecznym są bowiem absolutnie czytelne jako naganne i niedopuszczalne. W tej sytuacji nawet osoba o znacznie ograniczonej poczytalności musiała godzić się ze skutkiem w postaci ciężkich uszkodzeń ciała.

Mając na uwadze powyższe Sąd nie podzielił wniosku oskarżyciela publicznego, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim, zmieniając tym samym opis czynu z uwzględnieniem zamiaru ewentualnego. Dodatkowo Sąd nieznacznie zmienił opis czynu przypisanego oskarżonemu. Otóż Sąd zmienił czas popełnienia czynu z przedziału

godzin 20.00-23.00 na godziny 20.00 do 22.00, uwzględniając przedstawioną już powyżej w uzasadnieniu wyroku korelację czasową poszczególnych faktów- powrotu ze sklepu, opuszczenia posesji przez M. B. (1), spostrzeżeń sąsiadki E. G., udania się przez oskarżonego po wezwaniu pogotowia do domostw oddalonych o 4 km od jego domu, czasu stwierdzenia zgonu i korelacji czasu zgonu do czasu stwierdzenia obrażeń oraz przedziału godzinowego od ciosów do zgonu wynikających z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, uznając iż jest to czas najbardziej prawdopodobny. Sąd określił w sposób ogólny czynność sprawczą oskarżonego, jako bicie, eliminując opis dotyczący kopania oraz uderzania rękoma i drewnianym kijem, albowiem materiał dowodowy nie dał podstaw do tak precyzyjnych ustaleń. Z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynikał tłuczony charakter ran, a najbardziej prawdopodobnym narzędziem użytym do zadania ciosów był drewniany kij z uwagi na smugowaty charakter części podbiegnięć krwawych. W opinii ustnej biegły J. Z. (k.618v) doprecyzował opinię pisemną, iż nawet obrażenia w odcinku lędźwiowym i pośladkowym mogły powstać od użycia tego samego narzędzia, a smugowate ślady byłyby widoczne w początkowej fazie bicia, a potem zwały się w całość z uwagi na wielość uderzeń. Sąd wyeliminował kij drewniany z opisu czynu, albowiem jakkolwiek pewne jest użycie narzędzia o określonych w opisie czynu cechach, o tyle nie sposób określić dokładnie, iż był to kij drewniany. Ślady krwi M. S. zostały znalezione wyłącznie na fragmencie miotły (opisanej w opinii z k. 304-306, jako ślad nr 8a), to pozostałe znalezione fragmenty kołków drewnianych takowych śladów nie zawierały.

Sąd wyeliminował z opisu czynu również uszkodzenie ciała w postaci „zwichnięcia stawu skokowego prawego z rozdarcie torebki stawowej i aparatu więzadłowego”, z uwagi na wskazany przez biegłego z zakresu medycyny sądowej przypadkowy i pośredni mechanizm powstania uszkodzenia-podparcie się i przeniesienie masy ciała na kończynę dolną prawą przy zrotowanej do wewnątrz stopie i mogło powstać np. podczas biegu na nierównej powierzchni.

Wymierzając oskarżonemu M. P. (1) karę Sąd uwzględnił znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego, mając na uwadze, iż sprawca godził w najwyższe dobro prawne jakim jest zdrowie i życie ludzkie. Stopień okrucieństwa przejawiający się w wielości zadanych uderzeń, wielu przy pomocy narzędzia o twardych, tępokrawędzistych właściwościach wobec osoby o ograniczonych możliwościach obronnych z uwagi na warunki anatomiczne zaatakowanej kobiety, czy jej stan nietrzeźwości, a następnie związane ze zwichnięciem stopy- trudności w poruszaniu się. Ofiara była na swój sposób osobą bliską dla oskarżonego, z uwagi na fakt zamieszkiwania z nim. Bez znaczenia przy tym są ustalenia odnośnie stopnia bliskości tychże relacji. Nie była to bowiem zapewne osoba przypadkowa, a osoba znana oskarżonemu. Siła ciosów i ich brutalność również miały wpływ na ocenę znaczości stopnia społecznej szkodliwości czynu. Stopień społecznej szkodliwości czynu obniża w pewnym stopniu postać zamiaru w jakim działał oskarżony - zamiaru ewentualnego.

Okolicznością obciążającą jest uprzednia karalność, aczkolwiek za czyny o mniejszym ciężarze gatunkowym, niż czyn aktualnie przypisany.

Jednakże stanowczego podkreślenia wymaga, że główną okolicznością pozytywnie wpływającą na wymiar orzeczonej kary był zmniejszony stopień winy. Oskarżony działał bowiem w warunkach znacznie ograniczonej poczytalności. Jest osobą co prawda dojrzałą, z pewnym już bagażem doświadczenia życiowego, ale jednocześnie osobą upośledzoną umysłowo w stopniu lekkim z organicznymi zmianami w ośrodkowym układzie nerwowym pod postacią organicznych zaburzeń osobowości i zachowania.

Jako okoliczność nieznacznie łagodząco wymiar kary uznał Sąd nieskuteczną próbę odwrócenia skutków swojego zachowania poprzez wezwanie pomocy lekarskiej. Co prawda oskarżony udał się w tym celu do sąsiadki mieszkającej dosyć daleko, ale mając na uwadze jego upośledzenie umysłowe nie sposób przyjąć, iż celowo pominął mieszkającą tuż obok E. G., aby wydłużyć czas dojazdu pomocy. Tym bardziej, iż wymieniony czekał na karetkę pogotowia na rozdrożu dróg, celem ułatwienia jej dojazdu do swojej posesji.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że kara pozbawienia wolności w wymiarze orzeczonym w wyroku, oscylująca w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, jest karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu i obniżonego

stopnia winy, reakcją karną. Tak ukształtowana sankcja karna będzie w przekonaniu Sądu realizowała swoje cele z zakresu prewencji indywidualnej i generalnej.

W związku z tym, iż oskarżony na etapie postępowania był pozbawiony wolności w związku z tymczasowym aresztowaniem, zaszła konieczność podjęcia w wyroku decyzji w trybie art. 63 § 1 k.k.

O dowodach rzeczowych Sąd rozstrzygnął na mocy art. 230 § 2 k.p.k. zwracając oskarżonemu M. P. (1) należące do niego ubrania.

Sąd nie uwzględnił wniosku zgłoszonego przez Z. B.-siostrę pokrzywdzonej z art. 46 § 1 k.k., albowiem koszty pomnika nie zostały dotychczas poniesione, a koszty pogrzebu zostały pokryte przez ZUS (k.876). Tym samym nie sposób mówić o szkodzie w rozumieniu przepisów prawa cywilnego mających tu odpowiednie zastosowanie.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż aktualnie orzekający w niniejszej sprawie Sąd w szerokim zakresie skorzystał z uprawnień wynikających z normy art. 442 § 2 k.p.k. i poprzestał na ujawnieniu dowodów, które nie miały wpływu na uchylene wyroku. Przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sąd Apelacyjny dodatkowo wskazał Sądowi meriti na celowość skorzystania z tego właśnie uprawnienia, wskazując na potrzebę ponowienia postępowania dowodowego w zakresie uwzględniającym powody uchylene, które w głównej mierze dotyczyło mankamentów w sferze treści opinii sądowo – psychiatrycznej i jej oceny przez Sąd uprzednio orzekający w I instancji.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu przez adwokata U. Z. z urzędu orzeczono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

O kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął na mocy art. 624§ 1 k.p.k. zwalniając oskarżonego od poniesienia kosztów sądowych ponad 1.000 złotych, uznając iż jego sytuacja materialna oraz wysokość osiągniętych dochodów (1.600 zł renty) umożliwiają oskarżonemu uiszczenie części kosztów do kwoty 1.000 złotych. Uiszczenie zaś pozostałych kosztów byłoby zbyt uciążliwe w sytuacji materialnej oskarżonego.